



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

numer 11 (227) listopad 2009

Tekst i zdjęcie: *Włodzimierz Janusik*

W Senacie RP

W dniu 3 listopada 2009 roku odbyło się uroczyste posiedzenie Komisji Zdrowia Senatu RP w 120 rocznicę śmierci doktora Tytusa Chałubińskiego. W posiedzeniu uczestniczyli zaproszeni mec. Janusz Eksner, inicjator Roku Chałubińskiego i dr Włodzimierz Janusik, prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego.

Posiedzenie otworzył przewodniczący Komisji Zdrowia, senator Władysław Sidorowicz. Podkreślił, że uroczystość jest odpowiedzią na apel Polskiego Towarzystwa Tatrzańkiego do marszałka Senatu RP.

Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, prof. dr hab. med. Marek Krawczyk przedstawił pokaz multimedialny poświęcony działalności lekarskiej doktora.

W dyskusji zabrał głos nasz prezes dziękując za ten miły akcent w kończącym się Roku dr Tytusa Chałubińskiego. Zaprosił uczestników spotkania na uroczystości w dniach 7 – 8 listopada 2009 r. do Zakopanego oraz na sesję naukową do Pałacu Staszica w dniu 12 grudnia w Warszawie.

Spotkanie w Senacie RP upłynęło w miłej atmosferze, a prezes przekazał na ręce przewodniczącego Komisji ostatni tom „Pamiętnika PTT”, poświęcony Królowi Tatr.



4 listopada 1889 roku opuścił na zawsze umiłowane Tatry i Podhale
ś .p.

DOKTOR TYTUS CHAŁUBIŃSKI

najstynniejszy lekarz dziewiętnastowiecznej Warszawy, a zarazem „odkrywca” Zakopanego, przyjaciel i dobroczyńca górali, pionier taternictwa i turystyki górskiej, badacz przyrody tatrzańskiej

W związku ze 120 rocznicą śmierci, 8 listopada 2009 roku w Starym Kościele przy ul. Kościeliskiej zostanie odprawiona Msza święta za spokój duszy doktora Tytusa Chałubińskiego, a następnie zostaną złożone kwiaty na Jego grobie.

Do udziału w uroczystości upamiętniającej Zmarłego zapraszają mieszkańców Zakopanego i turystów

Burmistrz Miasta Zakopane
Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
Tatrzański Park Narodowy

CO SŁYCHAĆ w numerze:

POCZTÓWKA Z CHIN (CZEŚĆ 2)

Powołano Szkolne Koło PTT w Tarnowie

Patriotyczna wyprawa Towarzystwa Karpackiego



Tekst: *ks. Józef Drabik*

Okienko księdza Kapelana

Cały listopad, to miesiąc, w którym częściej myślimy o tych którzy już odeszli i o których nie możemy zapomnieć. Idąc na cmentarz uświadamiamy sobie, że są tam ci, których nie zdążyliśmy odwiedzić, do których nie odpowiedzieliśmy na list, nie mieliśmy czasu zadzwonić...

Zniknęli tak szybko, a my nie zdążyliśmy...

Na cmentarzu trzeba się chwilę zatrzymać i przynajmniej dobrze pomyśleć o tych, których już między nami nie ma. Oni uczą nas, między innymi, dobrego myślenia o ludziach. ■

Tekst: *Barbara Morawska-Nowak*

Z żałobnej karty...

Jerzy Hemzaczek zmarł 19 lipca 2009 roku w Krakowie w wieku 66 lat. Do PTT złożył deklarację 28 października 1981 r. wkrótce po uchwale o reaktywowaniu PTT. Na pierwszym walnym zebraniu Oddziału Krakowskiego PTT 23 lutego 1983 r. został wybrany wiceprezesem. W latach dziewięćdziesiątych wycofał się z PTT. Był także członkiem Akademickiego Koła Przewodników Tatrzańskich im. Zofii i Witolda Paryskich. Połowę życia poświęcił pracy w Telewizji Kraków. Absolwent Wydziału Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Akademii Muzycznej w Krakowie trafił do fonoteki, gdzie w podziwii godny sposób panował w tym swoim królestwie nad tysiącami taśm magneto-fonowych i płyt. Koledzy w telewizji nazywali go żartobliwie „oprawcą muzycznym”. Ilustrował muzycznie także swoje programy z cyklu „Niebo nad głową”, oprowadzał widzów przez tereny Spiszu i Orawy. Góry były jego drugą po muzyce fascynacją, szczególnie Alpy.

Kazimierz Wnętrzycki zmarł 24 sierpnia 2009 r. w Krakowie w wieku 88 lat. Z wykształcenia ekonomista, ale przede wszystkim przez całe życie harcerz. Przed wojną drużynowy w Hajnówce i Żywcu, drużynowy Pogotowia Harcerzy, członek Szarych Szeregów w Bielsku Podlaskim, Żywcu i Krakowie, żołnierz ZWZ-AK, zasłużony harcerski instruktor lotniczy, kierownik Inspektoratu Lotniczego i Astronautycznego (1958–1978) i kierownik Inspektoratu Pożarniczego (1958–1978) oraz sekretarz Komisji Historycznej (1980–1987) Krakowskiej Chorągwi ZHP, harcmistrz, działacz licznych organizacji społecznych; odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami. Do Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie przyszedł w 1985 roku z legitymacją PTT z 1946 roku. W latach 90-tych udzielał się w Oddziale Krakowskim, potem długoletnia choroba żony, a następnie własna uniemożliwiła mu to, ale żywo interesował się tym, co dzieje się w PTT.

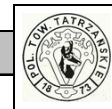
Mira Jaworczałowa zmarła 5 października 2009 r. w Krakowie w wieku 92 lat. Członek Oddziału Krakowskiego PTT. Z Tatrami zetknęła się po raz pierwszy gdy ojciec w nagrodę za dobrze zdaną maturę w renomowanym warszawskim liceum zafundował jej pobyt w schronisku w Roztoce. Skupiało ono wówczas środowisko taternicze, głównie warszawskie. Tam poznała wielu znanych taterników, z którymi zaprzyjaźniła się na całe życie, w tym Wiktora Ostrowskiego oraz Zofię i Witolda Paryskich. Po upadku powstania warszawskiego znalazła się z matką w Krakowie. Przez lata pracowała w Państwowych Zakładach Wydawnictw Szkolnych, którego krakowski oddział prowadził jej mąż. Była autorką wielu książek dla dzieci i młodzieży oraz artykułów w Płomyczku, Świerszczyku i słuchowisk radiowych. Pierwsza książka wydana w 1946 roku pt. „Marmotek z gór” opowiadała o życiu tatrzańskiego świstaka. Wielu zapewne pamięta jeszcze swą pierwszą lekturę dla I klasy pt. „Jacek, Wacek i Pankracek”. Była melomanką, koneserką kultury polskiej ale i europejskiej, ale przede wszystkim miłośniczką Tatr.

Stanisław Krok, pułkownik, instruktor krajoznawstwa, założyciel Oddziału Radomsko-Dęblińskiego i jego pierwszy prezes zmarł 21 października 2009 r. w Radomiu. Po podziałach, jakie nastąpiły w tym oddziale Stanisław Krok był skarbnikiem Oddziału Akademickiego w Radomiu, którego prezesem był Tomasz Mazur. Większe wspomnienia o Stanisławie Kroku opublikujemy w kolejnym „Co słycać?”. ■

podziękowanie

Kochani! Serdecznie dziękuję wszystkim przyjaciółom, koleżankom i kolegom z Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego za okazane mi słowa współczucia po śmierci mojej ukochanej Matki śp. Emilii Badury, które na długo będą zakodowane w moim sercu.

Niepocieszony w smutku Janusz Badura



Tekst i zdjęcie: *Jerzy Zieliński*

Powstało Szkolne Koło PTT w Tarnowie

Z ogromną radością pragniemy poinformować, iż w odpowiedzi na wniosek z dnia 16.10.2009 r. podpisany przez jedenastu uczniów tarnowskiego Gimnazjum Nr 4 im. Jerzego Brauna, Zarząd Oddziału PTT w Tarnowie powołał do życia Szkolne Koło PTT Nr 1 im. Jana Pawła II. Stało się to 29.10.2009 r. na zebraniu założycielskim, które odbyło się we wspomnianym już Gimnazjum Nr 4 przy ul. Bitwy pod Studziankami 5 w Tarnowie, gdzie nowe Koło ma swoją siedzibę.

Na spotkanie zaproszony został Zarząd tarnowskiego Oddziału PTT, który reprezentowany był przez sześć osób (Bernadeta Kwaśna, ks. Robert Piechnik CO, Janusz Foszcz, Kamil Nowak, Marek Trojan i Jerzy Zieliński). Zebranie rozpoczęła wicedyrektor szkoły p. Alicja Ostrowska, która po bardzo serdecznym przywitaniu wszystkich zgromadzonych wyraziła w imieniu swoim i Dyrekcji Gimnazjum poparcie dla inicjatywy utworzenia koła turystycznego dla młodzieży. W dalszej części przedstawiciele PTT przybliżyli zebranim „w kilku słowach” historię Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i jego działalność oraz uroczyście wręczyli dwunastu uczniom legity-



macje członkowskie PTT, którzy z kolei wybrali władze Koła oraz nadali mu imię Ojca Świętego Jana Pawła II.

Prezesem i Opiekunem Szkolnego Koła została inicjatorka tego przedsięwzięcia p. Beata Widel – nauczyciel języka niemieckiego, członek-założyciel tarnowskiego Oddziału PTT, Przewodnik Beskidzki i Przewodnik GOT PTT, sekretarzem Michał Król, a skarbnikiem Piotr Łącki. (W chwili obecnej do Koła należy już czternastu uczniów).

Po części oficjalnej młodzież wraz z opiekunem zabrała gości z PTT na „wycieczkę” po szkole oraz do Izby Pamięci poświęconej patronowi Gimnazjum – Jerzemu Braunowi. Dopelnieniem tego bardzo miłego i szczególnego wieczoru był sympatyczny poczęstunek wypiekami domowymi, które przygotowali sami uczniowie.

W tym miejscu bardzo dziękujemy Dyrekcji Gimnazjum Nr 4 za przychylność i życzliwość okazaną PTT, naszej koleżance Beacie za zapal, a uczniom za zainteresowanie górami.

Życzymy wszystkim wytrwałości i wielu udanych wycieczek górskich i krajoznawczych. ■

Tekst: *Janusz Eksner*

Kasacja Polskich Kolei Linowych w Zakopanem oddalona

29 października br Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie rozpoznał skargę kasacyjną Polskich Kolei Linowych od wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 18.04.2008 roku uchylającego decyzję Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Nowym Sączu i poprzedzającą ją decyzję burmistrza miasta Zakopane w przedmiocie ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu. Chodziło o jeden z aspektów tzw. modernizacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Decyzja administracyjna poprzedzająca udzielenie zezwolenia na budowę została zaskarżona przez kilka organizacji społecznych, w tym przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, co doprowadziło do jej uchylenia przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie jako wydanej z naruszeniem prawa. Naruszenie prawa wyraziło się głównie w tym, że decyzja burmistrza została wydana stronom bez załącznika graficznego stanowiącego integralną część decyzji i – co szczególnie ważne – bez uzgodnienia ze starostą tatrzańskim. Tymczasem obowiązujące przepisy bezwzględnie wymagały aby decyzja administracyjna, której skutki mogłyby zagrażać środowisku naturalnemu była uzgodniona ze starostą, co burmistrz po prostu zignorował. Lista uchybień formalnych była dłuższa ale poprzestańmy na tym gdyż laik może pogubić się w skomplikowanych i zagmatwanych analizach prawnych.

Naczelny Sąd Administracyjny – oddalając kasację PKL – podzielił stanowisko Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie podkreślając, że wzmiankowane wyżej naruszenia przepisów są bardzo poważną wadą, która może skutkować nawet wznowieniem postępowania. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie było – obok Ligi Ochrony Przyrody, Stowarzyszenia Zielonych, Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot – stroną w tym postępowaniu, a więc ma swój udział w finale toczącego się od 1996 roku (12 lat !) postępowania. Zwycięstwo jest jednak pyrrusowe, gdyż – jak wiadomo – „zmodernizowana” kolejka na Kasprowy Wierch już działa, inwestor wykorzystując indolencję urzędników postawił wszystkich przed faktami dokonanymi, ale wyrok NSA także zwraca uwagę na to, że organizacje społeczne należy traktować w postępowaniu administracyjnym poważnie i do tego sprowadza się cały pożytek naszego zaangażowania w tę sprawę. ■



Tekst i zdjęcia: *Marcin Kolonko*

Pocztówka z Chin (cz. 2)

Po minięciu nocnym pociągiem gór i pustkowi wschodnich Chin docieramy następnego – już 5-tego dnia wyprawy – do Xian (wym. sian) i zostajemy odebrani przez kolejnego przewodnika, Vincenta. Xian wygląda na miasto uboższe od Pekinu – przeważają riksze i motocykle, samochody są mniej luksusowe. Nie mają tutaj siedziby władze centralne, zatrudniające tysiące wysokich urzędników, stąd i ulice z różnorodnością zapachów, straganów otoczone przez niezbyt zadbane budowle.

Jest jednak kilka atrakcji dla których warto było tu przyjechać, wśród nich jeden z cudów świata – Terakotowa Armia. Nakryta hangarem o rozmiarach stadionu piłkarskiego, kryje kilka tysięcy figurek z kolorowej gliny – terakoty, każdą z indywidualnymi rysami twarzy i konkretnymi dystynkcjami. Część – na użytek eksploatacji przez przyszłe pokolenia – nie została odkopana. W muzeum także czterokonny rydwan i karetka wysokiego dostojnika cesarskiego. W muzeum przypadkowy odkrywca Armii (na którego polu następnie zbudowano cały ośrodek) podpisuje książki – albumy pamiątkowe. Decyduję się na kupno, czym sprawiam frajdę jednemu z dzieci mojej Kuzynki – w Stanach Zjednoczonych dzieci uczy się produkcji wyrobów z terakoty, oczywiście w kontekście chińskiego zabytku.

Wychodzimy z klimatyzowanego hallu na zewnątrz, gdzie uderza nas fala rozgrzanego do ponad 40°C powietrza. Po kilkusetmetrowym spacerze wśród straganów z napojami i prostymi posiłkami docieramy do naszego busa i nim wracamy do Xian, gdzie jemy obiadokolację i zostajemy na noc w hotelu.

Następnego dnia udajemy się z Vincentem na lotnisko, aby po odprawie i 2-godzinnym locie osiągnąć lotnisko Pudong w Szanghaju. Co charakterystyczne, założony rozmiar pasażera (w szczególności jego ud i podudzia) jest mniejszy niż w liniach europejskich. Szczęście, że lot nie trwa długo.

W Szanghaju – podobnie jak w Pekinie – także najpierw jesteśmy zakwaterowani w hotelu, a następnie udajemy się do miasta. Jest bardzo „europejskie”, przynajmniej jeśli chodzi o rozwiązania architektoniczne i komunikacyjne: potężny downtown z setkami wieżowców wielkości Hotelu Mariott w Warszawie i rozległa sieć linii metra. Nie powstydziłaby się tego żadna metropolia na świecie. Szanghaj liczy 21 mln mieszkańców i wraz z liczącym 18 mln Pekinem dorównuje populacji sporemu krajowi europejskiemu.

Oglądamy dzielnicę muzułmańską z czynnym meczetem, następnie główną ulicę handlową i wjeżdżamy na wieżę telewizyjną o wysokości ponad 400 m. Zauważamy i uwieczniamy nocną panoramę miasta z 360 m nad ziemią i robimy sobie pamiątkowe zdjęcia. Następnie robimy małe zakupy, zjeżdżamy i udajemy się do hotelu.

Kolejny dzień upływa na transferze samochodem do Hangzhou, skąd 8-mego dnia wyprawy mamy obejrzeć za-

ćmienie stulecia – następnego o tym czasie trwania za 120 lat. Hangzhou zachwyliło pięknie utrzymanym parkiem, sztucznym jeziorem i dobrym hotelem. Po kilkukilometrowym spacerze w upale doceniliśmy walor chłodnych napojów za straganu (ja posiłałem się najczęściej lodową herbatą) i klimatyzowanych pomieszczeń hotelowych.

Wreszcie Dzień Zero – 22 lipca. Rano przeglądamy strony internetowe serwisów pogodowych, zarówno globalnych, jak i chińskich. Odnotowujemy możliwość opadów monsunowych (więc ciągłych) nad Szanghajem i możliwość przejaśnień w rejonach An Ji (czyli naszego miejsca obserwacji) i Wuhan (dalej na zachód). Decydujemy się na realizację pierwotnego planu wycieczki, tj. na udanie się do An Ji. Perspektywy na osiągnięcie naukowego celu wyprawy odbieramy jako bliskie zeru, zwłaszcza po przebudzeniu i stwierdzeniu zwartej powłoki chmur i odnotowaniu lekkiego opadu. Opad ten nie słabnie podczas 3-godzinnej podróży z Hongzhou do An Ji. Gdy docieramy w pobliże gór, po dłuższej dyskusji z patrolem policyjnym, aura jedynie zmienia się na bezdeszczową. Jednak po kilkadziesiąt minutach, około 0 UT, zaczynają się pojawiać pierwsze łaty czystego nieba. W skrytości mam nadzieję, że może ten deszcz to taka poranna mżawka, tylko na miarę monsunowego lipca.

Jesteśmy na wale zbiornika wyrównawczego położonej niżej elektrowni szczytowo-pompowej. Czekają na nas żółte, optymistyczne krzeselka. Szosa świeżo wyasfaltowana. Zapomnieli tylko pomalować trawę... Ale nic to, rozpoczyna się faza częściowa. Godzina 8 czasu lokalnego. Skrawków czystego nieba nie jest wiele, ale pojawiają się w tej części nieba z której przychodzą do nas chmury. Niebo to robi się niebieskie, to się chmurzy – zachmurzenie między 2/8 a 6/8. Wreszcie po kilkadziesiąt minutach spektaklu zostają (co odnotowujemy z ulgą) same cirrusy. Obserwujemy w milczeniu, oglądając zmagania różnych sąsiadów (Francuzów) ze sprzętem i krzeselkami. Słońce przybiera kształt wąskiego rogalika i... To jest zaćmienie całkowite, proszę Państwa. Na horyzoncie jakby głęboki zmierzch, trudno rozpoznać twarze stojących obok. Każdy przeżywa te 5 minut 40 sekund na swój sposób. Cirrusy nie przeszkadzają, zachodzą na tarczę słoneczną dopiero po fazie całkowitej. Widzimy, jak księżyc przesuwają się na tle słońca. Koledze Rafałowi udaje się sfotografować 600 mm obiektywem małą protuberancję i fragment chromosfery. Ja poprzestaję na „naszyjniku z diamentem” – III kontakt przychodzi równie nagle jak II. Cały świat zabarwia się na nowo, bez tej metalicznej, księżycowej poświaty jaka towarzyszyła całkowitemu zaćmieniu. Przystaje być widoczna Wenus, tak pięknie świecąca w trakcie fazy całkowitej.

Zostajemy do południa – obserwując aż do IV kontaktu. Następnie zjeżdżamy z gór i kierujemy się w stronę Szanghaju. I tutaj już nie konsternacja, a zdumienie. 150 km od miejsca zaćmienia monsunowy deszcz. Wiwat Chińska Służba Meteorologiczna!

Wieczór upływa na wymianie wrażeń, a na następnym dzień

przewidziany jest czas wolny. Uplywa na drobnych zakupach, a wieczorem ostatnia chińska atrakcja – przejażdżka Maglevem, czyli koleją na poduszce magnetycznej. Prędkość maksymalna wynosi, ze względu na porę dnia, „zaledwie” 300 km/h. Wcześniej podróżować można było o 130 km/h prędkiej. Z Szanghaju do lotniska jest 35 km i odległość tę pokonujemy w 8 minut.

Ostatnie godziny na ziemi chińskiej – Szanghaj, lotnisko Pudong. Po odprawie kierujemy się w stronę samolotu, wsiadamy i... czekamy. Gdzieś w górze błyskawice, ulewa której natężenie zmienia się. Komunikaty o opóźnieniu, Lufthansa nie lubi ryzykować.

Pierwszy, po 1,5 godziny oczekiwania, leci Air France. Następnie my. W powietrzu po starcie wchodzimy w chmurę, błyskawice przybliżają się, występuje turbulencja i charakterystyczne trzeszczenie kadłuba. Po godzinie emocji odbijamy od wybrzeża szeroko rozumianego wybrzeża Pacyfiku i kierujemy się w głąb lądu. Dalszy lot przebiega spokojnie. Mijamy Mongolię, Syberię, Ural, nad ranem Moskwę i Warszawę – ale musimy „zawinąć” jeszcze do Monachium. Zmieniamy rezerwację (nasz samolot do Warszawy już wystartował) i po 2 kolejnych godzinach lądujemy na ojczystej ziemi.

Pociągu ekspresowego Warszawa – Katowice nie rekomendowałbym jako atrakcji turystycznej, ale podróż przebiega miło i w Katowicach spotykam się z rodziną.

■ *zaproszenie*

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE ODDZIAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ

zaprasza na
pokaz slajdów

Marcina Kolonko

pt.

CHINY ZACMIENIE STULECIA

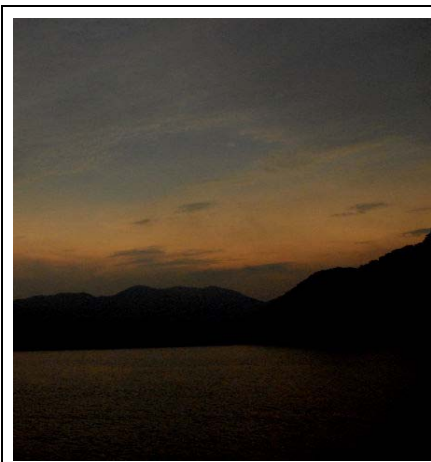


w dniu **10 listopada 2009 r.** (wtorek) o godz. **18:15**
w lokalu PTT przy **ul. 3 Maja 1 (III piętro)**

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE – ODDZIAŁ W BIELSKU-BIAŁEJ
adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. 3 Maja 1 e-mail: bielsko@ptt.org.pl
strona www: <http://www.bielsko.ptt.org.pl/> tel. kom.: 661-536-667



Szanghaj – widok z wieży TV



zapora w górach podczas zaćmienia



dziewczynka z Xian



Tekst: **Barbara Morawska-Nowak**

Ochrona przyrody i krajobrazów ojczystych pilnie potrzebna

Ochrona przyrody i krajobrazu była i jest priorytetem dla Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Od początku wznowienia legalnej działalności, po rejestracji i powrocie do nazwy Polskie Towarzystwo Tatrzańskie podejmowaliśmy cały czas działania na rzecz ochrony. Już w październiku 1990 roku skierowaliśmy rezolucję do Sejmu rozpoczynającą się od słów: „Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zwraca się do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uregulowań prawnych dotyczących Tatrzańskiego Parku Narodowego...”. Najważniejsze dla nas były, są i będą Tatry, ale problemy rozciągają się na całą naszą Ojczyznę i najpiękniejsze jej zakątki. Organizowaliśmy cykliczne konferencje nt. „Turystyka a ochrona przyrody i krajobrazu Tatrzańskiego Parku Narodowego”. Byliśmy aktywnymi członkami „Koalicji Ratujmy Karpaty”. Tam spotkaliśmy się z kolegami z Pracowni na Rzecz Wszystkich Istot z siedzibą w Bystrej k/ Bielska-Białej.

W piątek 23 października Stowarzyszenie Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot obchodziła 20-lecie swej działalności. Doceniając ich determinację i skuteczność działań postanowiłam uczestniczyć osobiście w ich święcie.

Wprowadzeniem były wspomnienia przedstawione w formie multimedialnej przez Ryszarda Kulika i Radka Ślusarczyka. Pokazano akcje podejmowane na przestrzeni tych 20 lat; nie wszystkie się udały, tak jak rozebranie wyciągu narciarskiego na kopułę Pilska, a ostatnio zwycięstwo odniesione w dolinie Rospudy. Pokazano także filmik jak minister Maciej Nowicki dziękuje Pracowni za ich postawę i skuteczne działania. Aktualnie Pracownia podejmuje akcje już na etapie planowania inwestycji, aby na przykład zadbać o korytarze migracyjne dla zwierząt przy budowie autostrad.

Następnie Ryszard Kulik i Piotr Skubała podjęli w swym wystąpieniu globalną refleksję nad stanem naszej planety. 83% łądów znajduje się pod silną presją człowieka, 14% objęte jest na świecie parkami narodowymi, ale tylko 1% można uznać za ostoję dzikiej przyrody. 41% oceanów i mórz jest także pod silnym oddziaływaniem naszej cywilizacji. Gatunki giną w zastraszającym tempie, 1000x szybciej niż czasach prehistorycznych. Wykorzystujemy biosferę w 130%! Równocześnie pogarsza się kondycja człowieka, wzrasta zachorowalność na depresję i inne choroby psychiczne, nieznanne w prymitywnych, odizolowanych społecznościach. Pamiętajmy, że chroniąc przyrodę chronimy samego człowieka.

Radosław Gawlik w swym referacie pt. „Ochrona przyrody w istniejących globalnych strategiach rozwojowych – realia UE” omówił stan naszej przyrody w czasach PRL-u, zmiany jakie zaszły po 1989 roku, a następnie w związku z naszym wstąpieniem do Unii Europejskiej w 2004 roku. Były i są plusey i minusy. Po 1989 roku udało się lasy podporządkować Ministerstwu Środowiska, ustanowić kilka nowych parków narodowych, uchwalić nową ustawę o ochronie przyrody, zmniejszyć zanieczyszczenie środowiska i poprawić zdrowie psychiczne społeczeństwa.

Minusem są małe nakłady na środowisko (1%), niski poziom edukacji ekologicznej, coraz większa antropopresja i brak planowania przestrzennego. W Unii Europejskiej korzystny dla ochrony przyrody jest dorobek prawny i dyrektywy, do których można się odwoływać, rolnictwo ekologiczne, wspólne rybołówstwo, kontrola nad inwestycjami drogowymi. Niekorzystne są wzrost konsumpcji, masowa turystyka, rozlewanie się miast i autostrady powodujące fragmentację środowiska. Przyczynia się to do szybkiej degradacji przyrody i coraz mniejszej bioróżnorodności, co już nastąpiło w Europie Zachodniej.

Krzysztof Wojciechowski stawiał pytania – jak chronić: ochrona czynna czy bierna, chronić procesy czy gatunki. Przedstawił ewolucję poglądów na ten temat. Stosować trzeba wszystkie sposoby zależnie od sytuacji, dlatego na przykład obecnie kosi się łąki czy dopuszcza wypas, aby chronić pewne tereny przed zarastaniem.

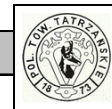
Dyskusja na temat „Jaka przyszłość ochrony przyrody w Polsce i jej główne problemy” była bardzo różnorodna i obszerna. Prawie wszyscy się wypowiedzieli. Wielu wspominało swoje kontakty z Pracownią, jakie mieli motywacje do podjęcia współpracy czy do zaangażowania się w jej działalność. Życzono Pracowni dalszej bezkompromisowości. Dziękowano za wprowadzenie ustawowej całkowitej ochrony wilka. Należy rozszerzać działalność, głównie ekologiczną, kształtować emocjonalny stosunek młodzieży do przyrody, poszukiwać partnerów. Najbardziej poruszyło mnie podziękowanie pani dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego. „Tam gdzie urzędnik jest bezsilny wobec nacisków, może liczyć na głos takiego stowarzyszenia jak Pracownia” – powiedziała. Ważne jest, że przyznano stowarzyszeniom prawo występowania w charakterze strony w sporach, na przykład przeciwko łamaniu prawa przez inwestorów.

W swej wypowiedzi zwróciłam między innymi uwagę na rezolucję XVII Walnego Zjazdu PTTK do Sejmu o podjęcie działań dla ochrony krajobrazów ojczystych (CS 226). Jest to dla mnie sygnał, że PTTK pragnie bardziej włączyć się w działania na rzecz ochrony przyrody, a jako organizacja licząca ponad 70 tysięcy członków może mieć większą siłę przebicia. Problemy należy nagłaśniać i rozszerzać działania, powiększać krąg sojuszników – powiedziałam.

Po powrocie przeczytałam artykuł w związku z jubileuszem Pracowni zatytułowany – „Terrorysty” od rzek i gór.

Niestety, działaczom Pracowni urabia się opinię terrorystów, chcąc wyrobić w społeczeństwie negatywny stosunek do nich. A na drugi dzień czytam o barbarzyńskich polowaniach na zajęce i sarny, w powiecie proszowickim i miechowskim, gdzie jeszcze zwierzęta te znajdują dla siebie warunki po życia. Młodzi biznesmeni wyżywają w strzelaniu z aut terenowych do oślepionych wcześniej zwierząt. Cóż to za osobniki zabawiające się w zabijanie li tylko dla zbytków!!! Walkę z kłusownikami podejmują koła łowieckie i policja, bezsilna w ich łapaniu.

Nie możemy ustawać w obronie dzikiego życia i chwala Pracowni, że stale o tym przypomina. ■



Tekst: *Stanisław Janocha*

Patriotyczna wyprawa Towarzystwa Karpackiego

W dniach 9-11 października 2009 roku odbyła się zorganizowana przez Towarzystwo Karpackie sesja popularnonaukowa zatytułowana „Rafajłowa – w 95 rocznicę walk II Brygady Legionów Polskich”. Uczestnicy sesji, których w okresie największej frekwencji było nawet 80 osób w Sali widowiskowej Domu Kultury w Bystrycy – Rafajłowej wysłuchali pięciu ilustrowanych przeżroczami referatów: Jana Skłodowskiego o Rzeczypospolitej Rafajłowskiej – epizodach wojennych i pomnikach legionowych, Andrzeja Wielochy o dziejach Kompanii Huculskiej 2 Pułku Piechoty Legionów Polskich, Dariusza Dyląga o marszu zimowym „Huculskim szlakiem II Brygady Legionów Polskich” – jego genezy i realizacji, Tadeusza Trajdosa o szlaku bojowym II Brygady Legionów Polskich od wiosny 1915 r., Leszka Rymarowicza o rotmistrzu Norbercie Okołowiczu – dowódcy żandarmerii II Brygady Legionów.

Część uczestników wzięła także udział w spacerze historycznym po Rafajłowej i jej najbliższych okolicach, który poprowadził Jan Skłodowski. W trakcie spaceru przypomnianych zostało wiele historycznych miejsc i zdarzeń, jakie miały miejsce w tej położonej u stóp Gorganów miejscowości. Wędrówka przez wierzchołek Pantyru oraz do doliny Płajskiej do cmentarza, który w 1994 roku towarzysze tatrzańscy z Karpackiego Oddziału PTT w Łodzi zrekonstruowali, miały oprócz wartości poznawczej swój wymiar patriotyczny. Na grobach poległych Legionistów w Bohorodczanach, Sołotwinie, Mołotkowie, Pasiecznej, Rafajłowej, Zielonej i Nadwórnej oraz pod krzyżem na Przełęczy Legionów złożono wieńce i zapalono znicze. Pod Krzyżem Legionów przypomniane zostały wydarzenia sprzed 95 lat. Dokładnie w 95 lat po historycznym wydarzeniu – w południe 10 października 2009 roku strofy poezji legionowej i okolicznościowa gawęda Jana Skłodowskiego, przeniosły nas w inny wymiar czasowy, pozwoliły na chwilę refleksji nad historią, dniem dzisiejszym i wartościami,



które nie przemijają. Towarzystwo Karpackie przekazało cerkwi greckokatolickiej w Rafajłowej-Bystrycy ikonę Matki Bożej Rafajłowskiej podarowana przez autorkę obrazu Sylwię Skłodowską. Uczestnicy sesji spotkali się z bardzo ciepłym i serdecznym przyjęciem ze strony mieszkańców Rafajłowej. W imprezie wzięli również udział dwaj członkowie ukraińskiej organizacji turystycznej „Karpackie Ścieżki”, która współpracując z organizacjami z Polski i Czech wytycza i znakuje szlaki turystyczne w Gorganach, w tym również w rejonie Przełęczy Legionów i Bystrycy. W planach TK jest wydanie broszury związanej z tematem walk II Brygady Legionów w Karpatach, oraz tzw. Rzeczypospolitą Rafajłowską, która byłaby podsumowaniem tego projektu, ale także mogłaby posłużyć, jako środek edukacyjny w środowiskach ukraińskich, bowiem przekonaliśmy się, że z informacjami na ten temat na Ukrainie nie jest dobrze. Broszura będzie wydana w dwóch wersjach językowych – polskiej i ukraińskiej.

Kontynuacją tego karpacko-legionowego tematu były spotkania zorganizowane w październiku i listopadzie 2009 roku w Muzeum Niepodległości, które poprowadził nasz karpacki kolega Jan Skłodowski przypominając walki Legionów w Gorganach i na Bukowinie.

Po uroczystościach pod odnowionym z inicjatywy TK pomnikiem na mogile poległych Legionistów w Kirlibabie, jakie zorganizowaliśmy w roku ubiegłym, jest to druga impreza przypominająca Czyn Legionowy w Karpatach – w planach mamy dalszą wędrówkę tą drogą. W czasie pobytu w Rafajłowej zrodziło się wiele ciekawych pomysłów, których część spróbujemy zrealizować w najbliższym czasie.

Zainteresowanych szczegółową relacją z sesji zapraszamy na otwarte spotkanie Towarzystwa Karpackiego w dniu 20 listopada o godz. 18:00 w Muzeum Ziemi PAN w Warszawie przy al. Na Skarpie 27. ■

informacja ZG PTT

Kamizelki polarowe

Mamy do sprzedaży kamizelki polarowe o wzorze podobnym do naszych polarów organizacyjnych (biało-zielono-biały pasek i logo Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego na piersi). Kamizelka jest bardziej przydatna w cieplejsze dni lub w pomieszczeniach zamkniętych.

Ceny: kamizelki damskie 32,00 zł, męskie 35,00 zł.

Posiadamy rozmiary: damskie – M, L i XL, męskie – L i XL.

W dalszym ciągu można zakupić również polary organizacyjne.

Wszystkie osoby zainteresowane zakupem kamizelek lub polarów proszone są o kontakt z Włodkiem Janusikiem, tel. 601-978-595, e-mail: wjanusik@esculap.pl. ■





zaproszenie

Rok Chałubińskiego – Sympozjum w Warszawie

Dyrektor Instytutu Historii Nauki PAN, prof. Leszek Zasztowt
i Prezes Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Włodzimierz Janusik

zapraszają na sympozjum pt.

„W kręgu doktora Tytusa Chałubińskiego”

które odbędzie się 12 grudnia 2009 roku (sobota)

w Sali Portretowej Pałacu Staszica

Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Początek – godz. 11:00

Moderatorzy: Barbara Petrozolin-Skowrońska i prof. Andrzej Paczkowski

PROGRAM

- Prof. dr hab. med. Jerzy Woy-Wojciechowski, prezes Polskiego Towarzystwa Lekarskiego: *Tytus Chałubiński w tradycji polskiego środowiska lekarskiego*
- Prof. dr med. Kinga Chałubińska (Wiedeń): *Rodzinne pamiątki i refleksje o Pradziadku (slajdy)*
- Prof. dr hab. Zofia Podgórska-Klawe, Instytut Historii Nauki PAN: *W szpitalach warszawskich; ewolucja roli lekarza w XIX wieku*
- Dr Andrzej Sołtan, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy: *Warszawskie „dynastie” lekarskie: Groerowie*
- Dr Hanna Krajewska, dyrektor Archiwum PAN: *Informacja o wystawie okolicznościowej zorganizowanej przez Archiwum PAN*
- przerwa
- Prof. dr hab. Andrzej Śródka, Instytut Historii Nauki PAN: *Środowisko profesorów Akademii Medyko-Chirurgicznej i wydziału medycyny Szkoły Głównej Warszawskiej (1857-1869)*
- Prof. dr hab. Leszek Zasztowt, Instytut Historii Nauki PAN: *Kasa im. Józefa Mianowskiego; dorobek i znaczenie*
- Dr Magdalena Gawin, Pracownia Dziejów Inteligencji, IH PAN: *Narodziny i rozwój medycyny społecznej: krąg czasopisma „Zdrowie” i Towarzystwa Higienicznego (slajdy)*
- Dr Antonina Sebesta, Instytut Filozofii i Socjologii UP, Oddział PTT Kraków: *Chałubiński był pierwszy... rozważania na temat ethosu lekarza na przykładzie działalności Tytusa Chałubińskiego i Alberta Schweitzera*
- Dr Jan Trynkowski, badacz dziejów konwentu Polonia: *Tytus Chałubiński wśród filistrów Konwentu Polonia*
- przerwa
- Krzysztof Pietruszewski, Oddział PTT Łódź: *W Tatrach śladami Króla Tatr (slajdy)*
- Prof. dr hab. Zbigniew Wójcik, Instytut Historii Nauki PAN: *Pasje górskie i przyrodnicze lekarza z Warszawy; przyjaciele przyrodniczy*
- Dr hab. Maciej Janowski, kierownik Pracowni Dziejów Inteligencji IH PAN: *Na górę Detunata z przewodnikiem po Karpatach czy bez? Dziewiętnastowieczne przewodniki górskie w monarchii Habsburgów (slajdy)*
- Wiesław A. Wójcik (Kraków), red. nac. „Wierchów”: *Chałubiński, górale, Zakopane i Tatry*
- przerwa
- Doc. dr Ludovit Kocian (Bratysława): *Antoni Kocyan a Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego (slajdy)*
- Dr hab. Mieczysław Rokosz, prezes Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego 1992-2008: *Towarzystwo Muzeum Tatrzańskiego im. dra Tytusa Chałubińskiego – narodziny, działalność, ludzie*
- Magdalena Ciszewska-Rząsa, Galeria Antoniego Rząsy (Zakopane): *Wyrośli ze Szkoły Snycerskiej – Kenarowcy (slajdy)*
- Komunikaty:
- Barbara Czechmeszyńska-Skowron, Fundacja Pokolenia Pokoleniom: *Fundacja Pokolenia Pokoleniom w Roku Chałubińskiego*
- Barbara Morawska-Nowak, ZG PTT, przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego Roku Chałubińskiego: *Wydarzenia Roku Chałubińskiego 2009 w telegraficznym skrócie*

Zamknięcie Sympozjum, kończącego obchody Roku doktora Tytusa Chałubińskiego (ok. godz. 18.00)

Wydaje:

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie

redakcja: Szymon Baron, Marcin Kolonko, Barbara Morawska-Nowak

adres redakcji: ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW

e-mail: morawska@ptt.org.pl, tel.: 0-12 634-05-89

wersja elektroniczna „Co Słychać?” jest dostępna na stronie <http://www.ptt.org.pl/>